BARYKADA

Nr. 6 Pismo codzienne III Rejonu AK -- Warszawa 17 sierpnia 1944

Trzeci tydzień

Rozpoczął się trzeci tydzień powstania.

Trzeci tydzień A. K. i lud Warszawy niesie na swych barkach cały ciężar walk z barbarzyńskim i świetnie uzbrojonym okupantem.

Kilka nocy zrzutów — oto cała pomoc, jaką dotychczas otrzymaliśmy. Ale nadziei i wiary nie tracimy.

Wcześniej, czy później, pomoc przyjdzie.

Wiara nasza i pewność zwycięstwa nie na tym wszakże się opiera.

Opiera się na poczuciu siły, jaką zdobyliśmy tu, z siebie, w sercu Polski Walczącej — w Warszawie.

Tej siły żaden wróg nam nie odbierze.

W trzecim tygodniu walk możemy powtórzyć za piosenką żołnierską:

Niedaleko już do domu,
niedaleko już.
Jeszcze jedna góra stroma,
szczęście czeka tuż.

Natarcie na Kraków

LONDYN, 16.8 godz. 17 m. 45 Na południowym odcinku sowieckie oddziały pancerne i piechota przygotowały się do natarcia na Kraków oraz na zagłębie śląskie.

Na froncie Prus Wschodnich niemiecka armia pancerna straciła 1/3 część swego składu; wprawdzie Niemcy zajęli kilka wiosek, jednak zostały one odbite.

Na froncie francuskim

Lądowanie dalszych posiłków

LONDYN, 16,8, godz. 17 m. 45. Na wybrzeżu francuskim oddziały desantowe zajęły 5 miejscowości. Urzędowo donoszą, że lądowanie świeżych posiłków odbywa się w szybkim tempie. Donoszą wczoraj wieczorem, że zajęte zostały wyspu Levant i Port Cross, o 60 klm. na wschód od Tulonu oraz zajęto miasto St. Tropez, położone mniej więcej w połowie drogi między Marsylią a Niceą. W Nicei, Cannes i St. Tropez zostały wysadzone w powietrze urządzenia portowe.

Oddziały kanadyjskie walczą w mieście Falaise, posuwając się dalej w kierunku południowym, w celu połączenia się z oddziałami amerykańskimi, idącymi ku północy z Argentan, od których dzieli je tylko półtora klm. Według dzisiejszych sprawozdań z frontu luka ta niema już żadnego znaczenia.

W Bretanii 75.000 niemieckich żołnierzy zablokowanych jest w portach.

Bombardowanie Niemiec

LONDYN, 16.8, godz. 17. m. 45. Ponad 1000 ciężkich bombowców amerykańskich atakowało fabryki samolotów, zakłady syntetycznej benzyny i lotniska w Niemczech. Wyniki bombardowania są doskonałe.

Z ostatniej chwili donoszą, że silne formacje bombowców alianckich bombardowały Lipsk i Magdeburg.

Ruch ludności w obrębie miasta

W rozkazie Komendy Okręgu czytamy: Ruch ludności w obrębie miasta,

1. W obrębie miasta, za wyjątkiem pierwszych linii bojowych, ruch ludności dozwolony jest bez ograniczenia. W pierwszych liniach bojowych obowiązują ograniczenia następujące:

a) przejście z terenów zajętych przez AK na tereny zajęte przez npla i odwrotnie jest zasadniczo wzbronione.

b) w wyjątkowych bardzo ważnych wypadkach mogą być wydane zezwolenia na przejście linii, w czasie od świtu do zmierzchu Po zmierzchu wszelki ruch ludności jest surowo wzbroniony.

2) Zasadniczo wzbroniony jest wstęp do objektów i budynków całkowicie zajętych przez AK. W wypadkach wyjątkowych należy podać swe nazwisko, imię oraz adres, celem zanotowania w ewidencji.

O pomoc dla Warszawy

Minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk po dłuższej rozmowie z zastępcą Prezydenta Rzplitej Tomaszem Arciszewskim udał się do Wicepremiera Atlee i poinformował go o sytuacji w Warszawie.

Atlee oświadczył, że rząd brytyjski robi wszystko, aby pomóc walczącej Warszawie i jej ludności.

Żołnierz oszczędza amunicję -- cywil wodę!

Do Stanów Zjednoczonych i Anglii

Apel Delegata Rządu

Okręgowy Delegat Rządu na m. st. Warszawę wydał wczoraj następującą odezwę do obywateli Stolicy:

„Obywatele! W dniu dzisiejszym zostałem przyjęty przez P. Pełnomocnika Rządu na Kraj i otrzymałem upoważnienie do zakomunikowania ludności Warszawy, co następujące:

1. Wkrótce po rozpoczęciu walki w Warszawie, Pełnomocnik Rządu na Kraj zwrócił się do naszego Rządu w Londynie o spowodowanie natarcia armii sowieckiej na Warszawę.

2. Dowódca Okr. Warsz. AK zwrócił się za pośrednictwem naszego Rządu w Londynie do Marszałka ZSRR Rokossowskiego z propozycją współdziałania z armią sowiecką.

3. Pełnomocnik Rządu na Kraj i Przew. Rady Jedn. Nar. wysłali ostatnio depeszę do Prezydenta Roosevelta i Premiera Churchilla treści następującej:

„Dwunasty dzień prowadzimy walkę z okupantem o oswobodzenie Warszawy. Walka ta nierówna: artylerii, czołgom, lotnictwu, paleniu całych ulic i niesłychanemu terorowi nad cywilną ludnością — przeciwstawiamy determinację żołnierzy AK i ofiarne współdziałanie całej Stolicy. Sytuację naszą wysoce pogarsza cofnięcie się przed 9-ciu dniami frontu sowieckiego od progów Warszawy. W tych krwawych zmaganiach nie wystarczy siła ducha bez oręża. W imię zasady, że prawo i sprawiedliwość musi zapanować nad przemocą i gwałtem, w imię zasad Karty Atlantyckiej i czterech swobód człowieka, świadome całkowitego spełnienia swojego obowiązku — obrony Niepodległości Ojczyzny świadomi swego wkładu w ogólnym wysiłku wojennym narodów anglosaskich, mamy pełne prawo zwrócić się z gorącym apelem do Pana Prezydenta i do Pana Premiera o udzielenie krwawiącej Warszawie natychmiastowej pomocy. Te słowa płyną z głębokiej ufności całej ludności Stolicy w ratunek ze strony Panów, jako wodzów wielkich narodów Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i Wielkiej Brytanii"!

Czech uczestnikiem walk w Warszawie

Pochodzi on z Morawskiej Ostrawy. Od roku 1939 zmuszony był służyć w armii niemieckiej. Na wieść o wybuchu powstania porzucił służbę niemiecką i przedarł się do Warszawy, gdzie wstąpił w szeregi AK. Sprawiał się dzielnie. Koledzy mówią o nim: Morowy chłop. 6 sierpnia został ranny w prawą rękę i obie nogi. Leży w szpitalu. Niestety, rękę musiano amputować prawie do łokcia. Mimo to jest pogodny i pełen nadziei, że walka obecna przyniesie i jego ojczyźnie wyzwolenie.

Czy nie znalazłyby się dla naszego pobratymca książki lub pisma czeskie, by mu skrócić nudy pobytu w szpitalu?

Prosimy składać do P. Ż. Śniadeckich nr 17.

Obrona przed „Goliatami"

W ostatnich dniach Niemcy wprowadzili do akcji małe czołgi, wypełnione materiałem wybuchowym t. zw. „Goliaty", które wybuchają po zetknięciu się z przeszkodą. Są one kierowane falami radiowymi.

Obrona przed „Goliatami" nie jest trudna. Wystarczy zbudować małą barykadę wysokości ok. 60 cm o stromej ścianie, która spowoduje wybuch ładunku. Ułożenie takiej barykady zaleca się zwłaszcza przed narożnikami kamienic na punktach krańcowych, aby w ten sposób uchronić budynki. Należało by ją poprowadzić łukiem od jednej normalnej barykady do drugiej na sąsiedniej ulicy wokół narożnika domu.

Przeczytaj

„BARYKADĘ"

i oddaj drugiemu

Wspólny wysiłek dla wspólnego dobra

Wśród pogorzelców i uchodźców

Domy płoną. Bestialskie metody niemieckie manifestują się światu pożarami Warszawy. Ulice, a nawet całe dzielnice — w ogniu. Ludzie, chwytając najniezbędniejsze rzeczy — jeżeli jeszcze zdążą — uciekają w bezpieczniejsze miejsca. Tych właśnie, którzy zdołali się wyrwać z objęć płomieni, odwiedzamy w różnych, przypadkowo przez nich znalezionych schronieniach. Nurkujemy w piwnicach, schronach, odwiedzamy domy (przeważnie dawne szkoły i urzędy), gdzie specjalnie stworzono punkty dla uchodźców.

Oto ciemny, ale suchy schron. Tapczany, nakryte starannie żołnierskimi pledami. We wnęce mała kuchenka, przy której młoda kobieta gotuje obiad. Wdajemy się w rozmowę.

— Uciekłam z płonącego domu z ul. Marszałkowskiej. Cały dom zniszczony. Nie martwię się jednak osobistą stratą, wiem bowiem, że ważniejsze są sprawy, niż kłopoty własnego ogródka. Sąsiadkom i znajomym paniom przerywam ich biadolenie kierując ich uwagę na sprawy doniosłych rozstrzygnięć w dziele walki o wolność i niepodległość. Tak to, proszę pana wygląda babska propaganda. —

Podbiega do nas 6-cioletnia córeczka naszej rozmówczyni.

—Mamusiu, czy mówiłaś panu o moje laleczce?

— Powiedz sama, Krysiu. —

Malutka Krysia opowiada nam z wielkim obrzydzeniem i nietajonym wstrętem o Niemcach, którzy.... zabili jej najukochańszą laleczkę.

—Nie martw się, Krysiu, dostaniesz napewno drugą.

W dawnym III-cim gimnazjum męskim przy ul. Śniadeckich funkcjonuje świetnie, większa grupa uchodźców stworzona na wzór falansteru. Kolejno odbywają się służby na dachu, na strychu, kolejno sprząta się korytarz i podwórka. Spotykamy właśnie wszystkich przy wspólnym posiłku.

— Panie Józiu, stój pan spokojnie w kolejce, nie pchaj się tak do michy, jak alianci do Paryża. Masz pan czas. —

Posiłki otrzymują tu pogorzelcy i uchodźcy ze wspólnej kuchni. Kontrola rozdziału odbywa się systemem kartkowym... Zaczepiamy jednego z mieszkańców.

— Zrozumienie wspólnej doli, proszę pana, i wiara w przyszłość połączyły nas węzłami braterskiej współpracy. Razem kopiemy studnie, razem tworzymy pogotowie przeciwpożarowe. Wspólny wysiłek dla wspólnego dobra — oto nasze hasło!

Marnotrawienie wody będzie napiętnowane

W dniu wczorajszym zdarzył się wypadek, że lokatorzy jednego z domów przy ul. Noakowskiego wybrali ze strychu wodę, przygotowaną do gaszenia pożaru, na własny użytek.

Taki brak poczucia solidarności utrudniający walkę z pożarem, a zatym wytrącenie sobie samym broni z ręki — uważać trzeba za objaw karygodny, słusznie kwalifikujący się do najsurowszego napiętnowania.

P. C. K. centralą informacji o poległych i zaginionych

W porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem informujemy, że wszelkie ogłoszenia dotyczące poszukiwań osób zaginionych wzgl. poległych, będą ogłaszane w naszym piśmie tylko po nadaniu przez Polski Czerwony Krzyż.

Wszelkie tego rodzaju zgłoszenia należy przesyłać do Polskiego Czerwonego Krzyża ul. Śniadeckich 11.

Marnując prąd -- niszczysz prace wojskowe!

Odparcie natarć niemieckich

Ogólne położenie w Warszawie

Komunikat gen. Bora

z dnia 15.8. donosi:

Dziś zmniejszone było natężenie walk na najcięższym dla nas rejonie, do którego wchodzi Stare Miasto. Nieprzyjaciel w ostatnim dniu poniósł duże straty, uderzenia jego były bez rezultatu. Posiadanie przez nas Ratusza uniemożliwia Niemcom wykorzystanie arterii, przebiegającej przez Plac Teatralny. Na pozostałych odcinkach bez zmian. Natężenia ognia artylerii i granatników słabsze niż w dniach poprzednich.

Walcząca stolica otrzymała od sprzymierzonych pewną pomoc, aczkolwiek nie jest ona jeszcze wystarczająca. Z okazji tej gen. Bór przesłał lotnikom, którzy brali udział w operacjach, następujące słowa: „Walcząca Warszawa śle bohaterskim lotnikom słowa podziękowania i uznania".

Trzy natarcia

Po przygotowaniu ogniem artyleryjskim i ciężkiej broni piechoty nieprzyjaciel dnia 15 b. m. przeprowadził w godzinach rannych trzy natarcia na Starym Mieście w trzech kierunkach: a) Dw. Gdański — Remiza Tramwajowa — płc. granica Ghetta, b) Ghetto — Pałac Mostowskich — Leszno — Rymarska, c) Boleść — Rybaki. Nieprzyjaciel został odparty, zniszczono 3 czołgi.

Stwierdzono zwiększenie się obrony przeciwlotniczej nieprzyjaciela.

Na Pradze spokój. Represyj niema. Zauważono dalekie pożary na płc. od Rembertowa.

Kolumny samochodowe Niemców z Pragi przez Waszyngtona odpływają wałem Miedzeszyńskim na południe. Zauważono także ruchy ewakuacyjne wroga z Min. Komunikacji, ze szpitala im. Marsz. Piłsudskiego oraz od strony Al. Szucha przez pole Mokotowskie.

W ciągu dnia zdobyto 2 samochody pancerne, kilka ckm. z amunicją, p. m-y, sporo karabinów zwykłych oraz innego sprzętu. Wzięto dalszych jeńców.

Walki w śródmieściu

Przed południem dnia wczorajszego Niemcy pod osłoną 6 czołgów, wykonali silne natarcie ulicami Grzybowską i Wronią. Pomimo twardego oporu z naszej strony udało się im wedrzeć na ul. Żelazną. Zażarta walka trwała do godziny 17.30. W tym czasie rozwinęło się nasze energiczne przeciwnatarcie odwodów na skrzydło atakujących Niemców, zmuszając ich do ucieczki z ciężkimi stratami w zabitych i rannych. Spalono 3 czołgi.

Stwierdzono, że nieprzyjaciel zmuszał ludność polską do zbierania swych trupów na Granicznej i Grzybowskiej.

Ataki niemieckie w okolicy Krochmalnej oraz zabudowań kolejowych zostały wszędzie odparte. Wypad npla w kierunku Czerniakowskiej został udaremniony. Nasi strzelcy zestrzelili dwuch obserwatorów niemieckich na dachu Uniwersytetu, skąd spadli oni na chodnik. Od godz. 8 do 13 trwał silny ogień z dział czołgowych i ciężkiej broni maszynowej od strony Min. Kom. i pl. Zbawiciela. Na innych odcinkach nieprzyjaciel zachowywał się naogół biernie. Nasi umacniali i poprawiali swe stanowiska. Niemcy sypali barykady m. in. w Al. Ujazdowskich między ul. Wilczą a ul. Piusa.

Niemcy zrzucili pociski zapalające w rejonie Pl. Napoleona, od czego zapalił się „drapacz". Do walki z pożarami uruchomiono Drużyny Pracy i straże ogniowe. Akcja trwała całą noc.

Na przedpolach Warszawy

Wczoraj oddziały AK atakowały niemców na przedpolach Warszawy.

Na wschód od Pragi klin niemieckich wojsk pancernych i piechoty, wrzynający się w linie sowieckie, został odcięty i doszczętnie rozbity.

Pomoc dla ludności stolicy

Na ostatnim posiedzeniu Rady Jedności Narodowej omawiane były zagadnienia gospodarcze i społeczne. Jako najpilniejsze uznano jednomyślnie sprawy: powołania specjalnego organu mającego za zadanie zorganizowanie akcji sprawiedliwego rozdziału produktów spożywczych i rozszerzenia sieci kuchen dla ludności bezdomnej; dostarczenie pogorzelcom i bezdomnym dachu nad głową i rozwinięcie doraźnej sieci szpitalnej, przez powołanie niezatrudnionych jeszcze sił lekarskich.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele Rządu oświadczyli, że wszystkie te sprawy będą potraktowane jako niecierpiące zwłoki.

Przypomnienie

Jeszcze raz przypominamy, aby czytanie pism i wszelkie zebrania lokatorów domów odbywały się na klatkach schodowych.

Z PIOSENEK A.K.

Bagnet na broń

Hej, chłopcy — bagnet na broń!
Długa droga żołnierska przed nami,
Mocne serce, a w ręku karabin,
Granaty w dłoń
I bagnet na broń!
Ciemność nas otoczy,
Wiatr wieje nam w oczy
I odetchnąć da piersiom.
Zaczerpnąć da nam tchu
I piosenkę jak tęczę nad nami roztoczy.
W równym rytmie marsza raz, dwa, trzy.
Hej, chłopcy — bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, może dziś —
Przyjdzie rozkaz, że trzeba nam iść.
Granaty w dłoń
I bagnet na broń!

Wartownik OPL na strychu -- to żołnierz walczącej armii!

Lotnik brytyjski o walczącej Warszawie

LONDYN 16.8, godz. 17 m. 45. Lotnik brytyjski, walczący w oddziałach AK, donosi:

W czasie akcji w Al. Sikorskiego niemcy pędzili przed sobą około 500 kobiet i dzieci, sądząc, że to powstrzyma AK od akcji. Wiele osób zostało wówczas ranionych.

Żołnierze niemieccy dokonali okrutnego mordu na pacjentach w szpitalach przy Przejazd 5 i Wolska 11. Poległych grzebie się na podwórzach i na skwerach.

Z żywnością jest coraz gorzej, ale głodu jeszcze niema. Brak wody w wodociągach i ludność czerpie ją z nielicznych studzien. Wszystkie dzielnice są pod ogniem artylerii i moździeży. Dużo pożarów. Mimo wszystko nastrój w Warszawie jest bardzo dobry.

Polska dywizja we Francji

LONDYN 16.8, godz. 17. m. 45. Korespondent „Times'a" w depeszy, wysłanej z pod Falaise, donosi, że oddziały polskiej dywizji pancernej w pełnym rozmachu ataku, po całonocnych walkach, opanowały miejscowość Potigny.

Z ostatniej chwili.

LONDYN, 16.8.44. godz. 11.15 Z frontu włoskiego donoszą, że na skutek entuzjastycznie przyjętej wiadomości przez żołnierzy 5 i 8-mej armii o lądowaniu w południowej Francji — należy spodziewać się w najbliższym czasie generalnego uderzenia na ostatnią niemiecką zaporę na t. zw. „Linię Gottów".

W północnej Francji pierścień zacieśniający się dookoła VII niemieckiej armii zwężył się do 1,5 kilometra.

Niemcy nakazali ewakuację Vichy (siedziba rządu Lavala).

Na skutek zupełnej przewagi sprzymierzonych w powietrzu, transporty wojskowe i zaopatrzeniowe dla wojska we Francji, dostarczane są już pociągami. Pociągi na szynach ułożonych na promach przejeżdżają przez kanał, docierając do miejsc przeznaczenia normalną trasą kolejową.

MOSKWA, 16 8.44. godz. 12.— Komentator radia moskiewskiego stwierdza, że sytuacja wojskowa na froncie wschodnim w dniu dzisiejszym, znajdowała się pod znakiem wzmożonych kontrataków niemieckich. Do kontrataków tych — zresztą wszędzie krwawo odpartych, — Niemcy wprowadzili wszystkie rozporządzalne jeszcze rezrwy.

Silniejsze ożywienie walk zaznaczyło się w rejonie m. Rosienie na Litwie, na pograniczu Prus Wschodnich, gdzie trwają ataki sowieckie naprzemian z kontratakami niemieckimi.

W Sandomierzu trwają walki uliczne. Na innych odcinkach frontu bez zmian. Komentator określa straty niemieckie za dzień dzisiejszy na 118 czołgów i 66 samolotów. Zaznaczyć wypada że znany komentator wojskowy radia niemieckiego gen. Dittmar — przyznaje dzisiaj otwarcie, że lipiec był dla Niemiec najcięższym miesiącem w obecnej wojnie.

LONDYN, 16.8. godz. 11.45. Lotnictwo alianckie bombardowało dzisiaj Friedrichshafen, oraz wiele urządzeń lotniczych, składy z benzyną syntetyczną i urządzenia translokacji w płn. Niemczech. W nocy „Moskito" bombardowały Berlin.

Na południowym froncie francuskim, w|g oceny alianckiej Kwatery Głównej—operacje rozwijają się zgodnie z planem.

Na całym rejonie lądowania tylko na prawym skrzydle zaznaczył się słaby opór niemiecki — na reszcię frontu lądowanie odbywa się bez oporu. Dotychczas wzięto 2000 jeńców. Wybitny udział wojsk spadochronowych, rzuconych w wielkiej ilości na tyły nieprzyjaciela, uniemożliwia dowóz rezerw i sprzętu.

W operacjach wojsk sojuszniczych we Francji współdziała wybitnie francuska armia krajowa, a wszczególności w rej. Alp, nagranicy Szwajcarskiej, granicy franc.-hiszpańskiej i Sabaudii. Francuska AK rozporządza nawet wojskami spadochronowymi.

LONDYN, 16.8. godz. 11.45. Na północno-francuskim froncie w dniu dzisiejszym wzięto do niewoli 4400 niemców.

Poszukują:

Pluta Henryk, zam. we Włochach — jest zdrów, Koszykowa 31.

Pawełek z Marszałkowskiej — sióstr Gertrudy i Łucji oraz Haliny z Franciszkańskiej, Lwowska 7 m. 16.

Bińskie Maria i Emilia — córki Adolfa i Marii poszukiwane są przez matkę, Marszałkowska 56 — 8.

Dybowskiej Marii Jadwigi, zam. Wiktorska 3, szuka „Wala" — Śniadeckich 17.

Lusiak Stanisław zam. Ogrodowa 15—4, obecnie Koszykowa 53 — 5.

Łozińskiej Marii Wolska 50, poszukuje synowa Eugenia — Piusa XI 48 — 25.

Mernitza Artura Bogusława szuka Maria Narękiewicz „Marika".

Pasteckiej Wandy, zam. Piusa 58 — 5, szuka Pastecki Teodor zam. tamże.

Serwatowicza Jerzego, zam. Koszykowa nr. 53 — 42 szuka Serwatowicz Alicja, Śniadeckich 17.

Sosnowskiego Teodora, pseud. „Wierzba" zam. Złota 51 — 27, szuka Sosnowski Ędwnrd, Hoża 51.

Szewczyk Zofii—Elektoralna róg Solnej, szuka Szczepańska Wanda — Koszykowa 44 m. 16.

Rodak Paweł z żoną Karoliną i córką Ireną jest poszukiwany przez córkę Barbarę — Koszykowa 47.

Wyrobiew Zofii i Jana, dzieci Tymouteusza i Zofii szuka matki Morsztynkiewicz Irena, Koszykowa 26.

Dziś popołudniu ukaże się dodatek ostatnich wiadomości radiowych „BARYKADY".

Znajomi z Radościl niepokoją się o Romka Kociszewskiego.

Janina Zaborowska prosi o wiadomość o matce Bromirskiej Julii z ul. Mochnackiego 4 — Zielna 27 m. 15.

Heleny Gierszówny—poszukują koleżanki, Śniadeckich 11—Biuro PCK.

Tadzika i Jurka proszą o wiadość matki Skorupki

Borkiewicz Adam prosi o wieści o córkach o Hance i Misi, żonie, Lwowska 7—16.

Stefania Bądkowska, prosi o wiadomość syna—Hoża 1a m. 6.

Dybczyński, poszukuje sanitariuszki Ali.

Zwalczasz chorobę, utrzymując czystość!